

Sygn. akt I Ca 476/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Sieradzu Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący SSO Iwona Podwójniak

Sędziowie SSO Elżbieta Zalewska-Statuch

SSO Joanna Składowska

Protokolant sekretarz sądowy Elwira Kosieniak

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2014 r. w Sieradzu

na rozprawie sprawy

z powództwa R. M.

przeciwko Ł. B.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Łasku

z dnia 17 października 2013 r. sygn. akt I C 186/12

1. zmienia zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 w ten tylko sposób, że powództwo o odszkodowanie oddala w całości;
2. w pozostałym zakresie oddala apelację;
3. przyznaje adwokat Z. K. wynagrodzenie za reprezentowanie powoda z urzędu w postępowaniu apelacyjnym w wysokości 1476 (jeden tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć) złotych brutto, przy czym kwotę 147 (sto czterdzieści siedem) złotych brutto nakazuje wypłacić z funduszy Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Łasku, natomiast kwotę 1329 (jeden tysiąc trzysta dwadzieścia dziewięć) złotych brutto zasądza od pozwanego na rzecz powoda.

Sygn. akt Ca 476/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 17 października 2013 roku Sąd Rejonowy w Łasku zasądził na rzecz R. M. od Ł. B. kwotę 20.000,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia oraz kwotę 1007,76 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 28 maja 2012 roku do dnia zapłaty tytułem odszkodowania za następstwa czynu zabronionego z art. 157 § 1 k.k., jakiego dopuścił się pozwany na szkodę powoda w dniu 31 marca 2007 roku. Oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach postępowania.

Powyższy wyrok zapadł w oparciu o ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny, którego istotne elementy przedstawiają się następująco:

W dniu 31 marca 2007 r. w miejscowości S. woj. (...) pozwany Ł. B. dokonał uszkodzenia ciała powoda R. M. w ten sposób, że kopał go po głowie i rękach, w wyniku czego powód doznał obrażeń w postaci złamania kości promieniowej lewej ręki oraz stłuczenia klatki piersiowej. Prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Łasku VII Wydział Grodzki z dnia 08 maja 2009r. w sprawie VII K 390/07 Ł. B. został uznany winnym popełnienia czynu zabronionego opisanego w art. 157 § 1 kodeksu karnego i za to Sąd wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych, ustalając wysokość stawki na 20 złotych.

Po zdarzeniu R. M. udzielono pomocy w Szpitalu w P., gdzie był hospitalizowany w dnia 1 i 2 kwietnia 2007 roku na Oddziale Ortopedii. Powód został wypisany ze szpitala z rozpoznaniem zwichnięcia stawu łokciowego lewego z brzeżnym złamaniem głowy kości promieniowej i miał założony gips dłoniowo-ramienny na okres trzech tygodni. Po wyjściu ze szpitala kontynuował leczenie w (...) w Ł., gdzie w dniu 23 kwietnia 2007 roku zdjęto mu opatrunek gipsowy. W związku z doznany urazem ręki powód przebywał na zwolnieniu lekarskim i w okresie od 01 kwietnia 2007 roku do 29 września 2007 roku i pobierał zasiłek chorobowy w łącznej wysokości za ten okres 3.742,24 złotych.

Z uwagi na dolegliwości bólowe ręki powód początkowo zażywał leki przeciwbólowe.

Przed powstaniem szkody powód pracował jako kierowca. Był zatrudniony na umowę zlecenie w firmie (...) w S. zawartą na okres od 01 marca 2007r. do dnia 31 marca 2007r. z wynagrodzeniem brutto 950,00 złotych. Po zakończeniu zwolnienia lekarskiego, na którym powód przebywał w związku z urazem ręki powstałym na skutek szkody wywołanej przez pozwanego, R. M. powrócił do pracy jako kierowca, podejmując zatrudnienie w następujących firmach:

- (...) s.c. w Z. - umowa o pracę w okresie od 08.10.2007r. do 20.11.2007r.,
- (...) Wytwarzanie Podłoża Pod Uprawę P. M. S. -umowa o pracę w okresie od 03.08.2009r. do 03.11.2009r.,
- (...) M. - C. M. - umowa zlecenie w terminie od 10.08.2010r. do 3.09.2010r.,
- PHU (...) - umowa o pracę w okresie od 01.08.2011r. do 03.01.2012r.

Dalej powód pracował jako kierowca w firmie (...), a następnie pozostawał bez pracy, pobierając zasiłek dla bezrobotnych z Urzędu Pracy. Od lipca 2013 roku powód pracuje jako kierowca przy budowie trasy (...)na umowę o pracę zawartą do końca 2013 roku z wynagrodzeniem miesięcznym około 3.600 złotych.

Aktualnie powód nie leczy się. Prowadzi samodzielne gospodarstwo domowe i nie posiada nikogo na utrzymaniu. Okresy, w których pozostawał bez pracy po zakończeniu korzystania z zasiłku chorobowego tj. po dniu 29 września 2007 roku wynikały z trudności w znalezieniu pracy z powodu braku ofert pracy w zawodzie kierowcy na rynku pracy.

Na podstawie opinii biegłego z zakresu neurologii Sąd pierwszej instancji ustalił, że w wyniku zdarzenia z dnia 31 marca 2007r. u powoda nie stwierdza się pourazowych cech uszkodzenia ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego i na płaszczyźnie neurologicznej brak jest trwałych i długotrwałych skutków zdrowotnych.

Na płaszczyźnie ortopedycznej powód doznał natomiast zwichnięcia lewego stawu łokciowego z bieżnym złamaniem głowy kości promieniowej. Okres leczenia wynosił 6 miesięcy i leczenie zostało zakończone. Obecnie pozostałością po urazie jest ograniczenie ruchów łokcia, osłabienie siły mięśni, zaniki mięśni i bóle. Możliwe jest wcześniejsze wystąpienie zmian zwyrodnieniowych, które może powodować nasilenie dolegliwości. Doznane urazy ograniczają w niewielkim stopniu sprawność powoda i upośledzają możliwości pracy w zawodzie kierowcy. Nasilenie cierpień fizycznych i psychicznych było u powoda znaczne przez okres 3 tygodni, tj. przez czas leczenia w gipsie. Następnie przez okres 5 miesięcy do ukończenia leczenia zakres cierpień był niewielki. Zwichnięcie stawu łokciowego lewego z brzeżnym złamaniem głowy kości promieniowej wygojone z ograniczeniem ruchów, zanikiem mięśni, osłabieniem

siły lewej kończyny górnej skutkuje stwierdzeniem u powoda 10 % trwałego uszczerbku na zdrowiu. Rokowania co do stanu zdrowia powoda na przyszłość są dobre, a rehabilitacja dla poprawy zdrowia obecnie nie jest konieczna.

W oparciu o powyższe ustalenia Sąd Rejonowy wskazał, że zostały spełnione przesłanki odpowiedzialności deliktowej pozwanego.

Ocena wszystkich okoliczności doprowadziła Sąd pierwszej instancji do wniosku, że rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych powoda był niemały w okresie leczenia obrażeń - do czasu zakończenia leczenia (okres 6 miesięcy) i należne mu z tego tytułu zadośćuczynienie nie powinno być symboliczne, ale winno stanowić rekompensatę za doznaną krzywdę i cierpienie, spełniając funkcję kompensacyjną. Jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, która to jednak nie może być nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Kwota zadośćuczynienia jakiej powód domagał się od pozwanego - 20.000,00 złotych uwzględnia wskazane postulaty.

Nadto Sąd Rejonowy wskazał, iż powód domagał się na podstawie art. 444 § 1 k.c. zasądzenia od pozwanego kwoty 500,00 złotych z tytułu zwrotu kosztów leczenia - dojazdu do poradni i na rehabilitację. Roszczenia tego jednak nie udowodnił.

W zakresie żądania zasądzenia kwoty 35.208,00 złotych z tytułu utraconych zarobków, Sąd pierwszej instancji uznał zasadność roszczenia jedynie w części co do kwoty 1007,76 złotych, a w pozostałym zakresie powództwo oddalił jako nieuzasadnione. Uzasadniając swoje stanowisko wskazał, że przed zdarzeniem wywołującym szkodę tj. do dnia 31 marca 2007 roku powód wykonywał pracę jako kierowca w firmie (...) w S. na podstawie umowy zlecenia zawartej na okres od 01 marca 2007r. do dnia 31 marca 2007r. z wynagrodzeniem brutto 950,00 złotych. Następnie przez pięć miesięcy z uwagi na obrażenia powstałe na skutek zawinonego działania pozwanego zmuszony był pozostawać na zwolnieniu lekarskim i popierać zasiłek chorobowy. W okresie od 01.04.2007r. do 29.09.2007r. powodowi wypłacono zasiłek w łącznej kwocie 3742,24 złotych brutto. Gdyby powód w tym czasie wykonywał tę samą pracę jako kierowca co przed powstaniem szkody, to mógłby osiągnąć za ten okres wynagrodzenie w kwocie 4.750,00 złotych (5 miesięcy x 950 zł = 4750 złotych).

W tej sytuacji strata po stronie powoda stanowi różnicę pomiędzy wynagrodzeniem za pracę, które mógłby uzyskać w czasie, kiedy zmuszony był do przebywania na zasiłku chorobowym a wysokością zasiłku chorobowego, który mu wypłacono za ten okres (4750 zł - 3742,24 zł = 1007,76 zł). Z tych też względów Sąd Rejonowy przyjął, że z tytułu utraconych zarobków powodowi należy się kwota 1007,76 złotych. W pozostałym zakresie Sąd ten oddalił powództwo, gdyż z ustaleń stanu faktycznego wynika, że po zakończeniu zwolnienia lekarskiego powód był zdolny do podjęcia pracy w dotychczas wykonywanym zawodzie kierowcy, a okresy, w których powód pozostawał bez pracy po zakończeniu korzystania z zasiłku chorobowego tj. po dniu 29 września 2007 roku nie były następstwem doznanego urazu, lecz wynikały z trudności w znalezieniu pracy z powodu braku ofert pracy w zawodzie kierowcy na rynku pracy.

O kosztach Sąd rozstrzygnął w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik sprawy wyrażoną w art. 98 § 1 k.p.c.

Z rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji nie zgodził się pozwany, który zaskarżył wyrok w części co do punktu 1. ponad zasądzoną kwotę 10 000,00 tytułem zadośćuczynienia oraz w zakresie odszkodowania w całości i zarzucił rozstrzygnięciu:

I. obrazę prawa materialnego, to jest:

1. art. 445 § 1 k.c. przez błędną wykładnię polegającą na uznaniu, iż przyznana na rzecz powoda kwota 20.000 złotych wraz z ustawowymi odsetkami stanowi należyłą kompensatę za doznaną przez powoda krzywdę, w sytuacji, gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym opinii biegłego ortopedy wynika, iż cierpienia psychiczne i fizyczne powoda były znaczne przez okres 3 tygodni po zdarzeniu, później zaś niewielkie, a obecnie proces leczenia został zakończony, rokowania są dobre oraz nie występują przeciwwskazania do wykonywania pracy zarobkowej, przez co zasądzona kwota tytułem zadośćuczynienia jest nadmiernie wygórowana;

2. art. 444 § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na uznaniu roszczenia o odszkodowanie za zasadne i ustaleniu jego wysokości na kwotę 1007,76 złotych, która to kwota stanowiła różnicę pomiędzy wysokością zasiłku chorobowego jaki pobierał powód po zdarzeniu przez okres 5 miesięcy a wynagrodzeniem jakie uzyskalby, gdyby wykonywał tę samą pracę jako kierowca, w sytuacji gdy powód wykonywał pracę na podstawie umowy zlecenia, która wygasła w dacie zdarzenia, a brak było dowodu na to, że gdyby szkoda nie powstała, to powód nadal wykonywałby pracę w tej firmie i byłby zatrudniony w oparciu o kolejną umowę;

II. naruszenie przepisów postępowania, to jest art. 328 § 2 k.p.c. poprzez zaniechanie wskazania w treści uzasadnienia orzeczenia jakie konkretnie okoliczności przemawiały za przyjęciem przez Sąd I instancji ogólnie niewysokiej stopy życiowej społeczeństwa oraz zmniejszenia stałych dochodów powoda w związku z koniecznością leczenia, co uniemożliwia weryfikację tych przesłanek, przyjętych przez Sąd jako mających znaczenie przy ustaleniu wysokości zasądzonego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

W petitum pełnomocnik pozwanego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w części zaskarżonej poprzez oddalenie powództwa w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie ponad kwotę 10.000 złotych oraz co do odszkodowania w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm prawem przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji również w zakresie orzeczenia o kosztach za obie instancje.

Pełnomocnik powoda wniósł o oddalenie apelacji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego zasługiwała jedynie na częściowe uwzględnienie.

Sąd Okręgowy nie podziela stanowiska strony pozwanej, jakoby zadośćuczynienie ustalone na poziomie 20.000 złotych stanowiło kwotę rażąco wygórowaną. Należy podkreślić, że orzekanie o wysokości zadośćuczynienia, z zachowaniem postulatu „odpowiedniości” wyrażonego wprost w przepisie art. 445 § 1 k.c., należy do swobodnego uznania sądu (przede wszystkim sądu pierwszej instancji). W dyskrejonalną władzę sędziego sąd odwoławczy ingerować nie może, o ile sąd pierwszej instancji prawidłowo zbadał i ocenił wszystkie okoliczności sprawy. Atrybut swobody orzekania o wysokości zadośćuczynienia wynika z faktu, iż nie istnieją żadne zobiektywizowane, ustawowo określone kryteria pozwalające sądowi na rozstrzygnięcie o zadośćuczynieniu we wprost określonych przedziałach pieniężnych. Sąd odwoławczy może zatem dokonać korekty wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę tylko wtedy, gdyby w wyniku rozpoznania przez niego apelacji okazało się, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, że jest ono rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. W tej kwestii wielokrotnie wypowiedała się judykatura, między innymi Sąd Najwyższy w wyroku z 18 listopada 2004 roku, sygn. akt I CK 219/04, czy też w wyroku z 27 lutego 2004 roku, sygn. akt V CK 282/03, w którym stwierdzono m. in., że: „ocenny charakter kryteriów wyznaczających wysokość zadośćuczynienia pieniężnego przyznawanego na podstawie art. 445 § 1 k.c., a uprzednio art. 165 § 1 Kodeksu zobowiązań, dał podstawę do sformułowania dyrektywy, według której zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. przez sąd drugiej instancji wskutek zawyżenia lub zaniżenia wysokości zasądzonego zadośćuczynienia pieniężnego może być, praktycznie rzecz biorąc, uwzględniony tylko w razie wykazania oczywistego naruszenia tych kryteriów przez sąd drugiej instancji”.

Zasądzając kwotę 20.000 złotych Sąd Rejonowy, jak wynika to z uzasadnienia orzeczenia, miał na uwadze, iż zakres zadośćuczynienia, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., winien być odpowiedni przede wszystkim do rozmiaru doznanej krzywdy, a nadto realizować jego zasadniczą kompensacyjną funkcję. Mając natomiast na uwadze rolę zadośćuczynienia, wziął pod uwagę to, aby stanowiło ono odczuwalną wartość ekonomiczną, a jednocześnie nie było nadmierne. Tylko uzupełniając Sąd ten posiłkował się poziomem stopy życiowej społeczeństwa określając ją jako niewysoką. Okoliczność ta nie może przy tym – wbrew sugestiom skarżącego - zdeprecjonować prawidłowego rozumowania Sądu, który ustalając wysokość zadośćuczynienia, nie pominął żadnej istotnej okoliczności, mającej

wpływ na określenie wysokości zadośćuczynienia i trafnie w pierwszej kolejności uwzględnił procentowy uszczerbek na zdrowiu powoda, rozmiar uszkodzeń ciała, długotrwałość leczenia, nasilenie bólu oraz czas jego trwania. Miał również na względzie, co wyraźnie wyartykułowano w uzasadnieniu, że następstwem doznanych przez powoda obrażeń jest ograniczenie ruchów łokcia, osłabienie siły i zanik mięśni. Uwzględnił przy tym, że obecnie brak jest obiektywnych przyczyn mogących ograniczać aktywność życiową i zawodową powoda. W tych warunkach nie może odnieść skutku zarzut dowolnego przyjęcia przez Sąd Rejonowy zawyżonego zakresu krzywdy i tym samym nie może być uznany za trafny zarzut naruszenia art. 445 § 1 k.c. i powiązany z nim zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c., zatem apelacja w części dotyczącej zadośćuczynienia podlegała oddaleniu jako bezzasadna (art. 385 k.p.c.).

Sąd Okręgowy podziela jednak stanowisko pozwanego co do naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 444 § 1 k.c. Opierając się na zgromadzonym w sprawie materiale, Sąd ten stwierdził, że powodowi należy się kwota 1007,76 złotych stanowiąca różnicę pomiędzy wysokością zasiłku chorobowego jaki pobierał powód po zdarzeniu przez okres 5 miesięcy a wynagrodzeniem jakie uzyskałby, gdyby wykonywał tę samą pracę jako kierowca. Tymczasem przeprowadzone w sprawie postępowanie nie potwierdziło zasadności roszczeń powoda w tym zakresie. Wskazać bowiem trzeba, że w dniu zdarzenia powód wykonywał pracę na podstawie umowy zlecenia, która to umowa wygasła właśnie tego dnia. Powód nie wykazał przy tym, że gdyby do zdarzenia szkodowego nie doszło nadal wykonywałby tę pracę i byłby zatrudniony w oparciu o kolejną umowę. Choć szkoda w postaci utraty spodziewanych korzyści ma zwykle charakter hipotetyczny, w orzecznictwie akcentuje się konieczność wykazania jej realności z dużym prawdopodobieństwem. Utrata zysku musi być zatem przez żądającego odszkodowania udowodniona (art. 6 k.c.), wprawdzie nie w sensie wykazania pewności jego osiągnięcia, ale z takim dużym prawdopodobieństwem, że praktycznie można w świetle doświadczenia życiowego przyjąć, że rzeczywiście miała miejsce.

Na podstawie materiału dowodowego zaoferowanego przez powoda nie da się ustalić, choćby tylko w stopniu przybliżonym, jakie dochody powód mógłby uzyskać w okresie pięciu kolejnych miesięcy po zdarzeniu, a przede wszystkim, że miałyby one charakter stały i w konsekwencji były wyższe od zasiłku chorobowego. Zwłaszcza, iż jak powód sam podał, po zakończeniu korzystania z zasiłku chorobowego przez dłuższe okresy pozostawał bez pracy tylko i wyłącznie z powodu trudności na rynku pracy i braku ofert w zawodzie kierowca. W tym kontekście Sąd Rejonowy zupełnie pominął okoliczność, że 28 lutego 2007r. R. M. utracił stałą pracę W (...) Spółdzielni (...) w Ł., gdzie zatrudniony był od 1989r., zaś firma (...) zatrudniła go po raz pierwszy i nigdy potem nie korzystała z pracy świadczonej przez powoda, co przesądza nie tylko o czasowym, ale przede wszystkim incydentalnym charakterze zawartej umowy.

Z tych wszystkich względów, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w punktach 1 i 2 w ten sposób, że powództwo o odszkodowanie oddalił w całości.

O wysokości wynagrodzenia za pomoc prawną udzieloną powodowi z urzędu orzeczono na podstawie przepisu § 13 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 ze zm.). Natomiast o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c., stosownie do wyniku postępowania apelacyjnego, które pozwany przegrał w 90 %.